

TADEUSZ MYŚŁOWSKI ur. 1943; Piotrków

Tytuł fragmentu relacji	Mroczek, Baranowski, Ziemski
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Grupa Zamek, Jan Ziemski

Mroczek, Baranowski, Ziemski

Ja kocham ludzi. Miejsca, to są ludzie. Miejsca bez ludzi, nie są miejscami. Dlatego ja chylę czoła, dla tego, co robi „Teatr NN”. My chcemy wypełnić jakąś pustkę, jakąś taką białą dziurę. Nam jest brak tego. Chcemy wypełnić coś, jakimś czasem, jakimś miejscem, jakąś aktywnością, jakąś energią, jakimś umysłem, jakąś historią. To mnie bardzo w Lublinie fascynowało. Jak przyjeżdżałem, to widziałem się z tym moim profesorem. To był strasznie piękny człowiek. On zawsze mówi: „A jak wygląda Henry Moore”? Jak przyjechałem, kiedyś się tak zdenerwowałem, że poszedłem do Mroczka, mówię: „Andrzej musisz zrobić wystawę panu Baranowskiemu”. A on mówi: „Kto to był”? On nic o nim nie wie. Ja zorganizowałem to wszystko, ze BWA zrobiło wystawę Baranowskiego, on został gwiazdą. On robił rzeczy, takie jak Disneyland przed Disneylandem. Baranowski zaczął robić kukiełkowy teatr. On robił niesamowite rysunki. Ja dzisiaj jeszcze namawiałem tego dyrektora od Andersena, żeby zrobić wystawę jego rysunków, tych kukiełek. Przyjaźniłem z jego synem, który teraz jest w Warszawie i z jego córką. Jego żona tu mieszka. Nie wiem czy jeszcze żyje. Mam adres, gdzieś na LSM-ie mieszka.

Ja się przyjaźniłem bardzo z Ziemskim z „Grupy Zamek”. Jak przyjeżdżałem, to oni jeszcze mieszkali tu, gdzie jest tan bank na Krakowskim, naprzeciwko Chopina. Mieli niesamowite mieszkanie. Ta jego żona prowadziła genialną „Desę” na Krakowskim Przedmieściu. To była „Desa”. To nie to, co teraz. Teraz to jest dziadostwo, to jest galanteria. To była prawdziwa elita Lublina. Ja kupowałem prace od Ziemskiego, żeby mu pomóc. Mam chyba z dziesięć jego prac w Nowym Yorku. Przychodziłem do nich do mieszkania. To była arystokracja Lublina. Oni byli naprawdę wspianymi ludźmi, których ja kochałem, bo było ich za co kochać. Wyszły takie dwie książki, które ja pierwszy pokazałem dyrektorowi właśnie o tym Ludwińskim. Ja je dostałem w prezencie od Andrzeja Mroczka, bo on wie, że ja kocham tych ludzi.

Data i miejsce nagrania	2005-11-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"